Opłata poczto*a uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok III. Nowy Sącz, dnia 18 października 1931. Nr. 42.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090
TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Źródłowe czynniki rozwoju.

Wypadki polityczne z pamiętnych dni pomajowych, będące naturalnem następstwem ówczesnego rozprężenia i nieładu wewnętrznego w państwie, jakkolwiek rozgrywały się z błyskawiczną niemal szybkością – spowodowały jednak równoczesne otrzeźwienie przeważającej części zdrowo myślącego społeczeństwa zgodnego w przeświadczeniu, że z głębokiego podówczas kryzysu polityczno-gospodarczego możemy wyjść obronną ręką, tylko pod warunkiem wprowadzenia silnego i niezależnego od waśni sejmowych Rządu, popartego mocnym autorytetem Naczelnego Wodza, Marszałka Piłsudskiego.

Społeczeństwo rozbite od lat szeregu trwającem rozproszkowaniem na coraz to nowe frakcje i stronnictwa polityczne, stanowiło przedtem niejako zabawkę w ręku rozpolitykowanych do namiętności i wzajemnie się zwalczających przywódców, a czując na sobie cały ciężar materjalny i moralny, z utęsknieniem wyczekiwało pojawienia się męża opatrznościowego, któryby póki czas uchronić mógł kraj będący niemal nad przepaścią w chwili powierzenia władzy Witosowi po dymisji hr. Skrzyńskiego.

Kiedy więc w maju 1926 r. ukonstytuował się Rząd, w skład którego wchodził i w którym stanowił odtąd czynnik decydujący Marszałek Piłsudski, zapowiadający bezwzględną walkę sejmowładztu, stało się jasnem, że ma za sobą ogromną większość narodu.

* *
*

Obóz nasz, zwany od roku 1928 pod nazwą Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem rozpoczął akcję ożywienia bezpośrednio po wypadkach majowych zarówno na terenie Sejmu, jakoteż szczególnie wśród sfer społecznych, szczerze dążących do uzdrowienia stosunków w Rzeczypospolitej w ramach ówczesnego Związku Naprawy R. P., którego program oparty był na ideologji Twórcy i Komendanta Legjonów, tych bohaterskich kadr nowoczesnej armji polskiej, które w czasie światowych zmagań wojennych wykuwały w trudzie i znoju granice odrodzonej i wielkomocarstwowej Polski. Świadomość mas społeczeństwa o czynnym udziale Marszałka Polski w Rządzie Rzeczyposp. podziałała odruchowo i jakby pod wpływem różdżki rozpoczęło się gwałtowne załamywanie całego szeregu frakcji politycznych, stojących dotąd bądź po stronie opozycji, bądź też obojętnych dla coraz głębiej zapuszczającej korzenie dodatniej akcji sanacyjnej społeczeństwa, któremu przyświecała gwiazda widniejąca na sztandarze Wodza Narodu.

W miarę czasu i rozwoju Obozu B. B. oraz równoczesnego upadku stronnictw opozycyjnych których wpływy ongiś potężne zmalały do minimalnego poziomu, tu i ówdzie zachodziły próby przemycania czynnych jednostek w życie organizacyjne Bloku z wyraźnym celem destrukcji, to się jednak nie powiodło dzięki celowej i przemyślanej selekcji kół poszczególnych.

Zdrowy rozum i wiara głęboka w wielką misję dziejową obozu BB. są tym motorem, który przyspiesza żywiołowy rozwój wielkomocarstwowego stanowiska państwa polskiego, a zwłaszcza podnosi nasz presige na forum międzynarodowem, czego dowodem uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów i wielkie znaczenie naszej koncepcji w Genewie.

Jesteśmy dziś społeczeństwem, w 70 procentach opartem na zdrowej ideologji Twórcy Legjonów w ramach BB, który z dniem każdym zyskuje na sile i na terenie. W czasie ogólno-światowego kryzysu gospodarczego, Polska jakby chroniona specjalnym gromochronem przeżywa ten okres stosunkowo łatwiej, mając uporządkowane finanse i obliczając każdy niemal wydatek z ołówkiem w ręku. Dzieje się to pod auspicjami B. B. W. R, dbającego o rozwój potęgi mocarstwowej Polski.

W skoordynowanych dążeniach do postawienia Polski na najwyższym szczeblu, znajduje B.B. bezwzględne poparcie nietylko czynników miarodajnych w państwie, lecz też całego trzeźwo na rozwój wypadków patrzącego społeczeństwa.

Akcja wzmożona dokoła jaknajliczniejszego wstępywania do BB. i ofiarnej pracy organizacyjnej winna być bodźcem dla wszystkich naprawdę państwowo myślących i państwowo czujących obywateli. Im więcej znajdzie się ludzi chętnych i szczerych przy pracy dla dobra państwa, tem mniej będzie ich po stronie przeciwników, zaślepionych w robocie partyjnej.

*

Rozwój i pogłębienie myśli państwowej: oto zasługi naszego Obozu, któremu patronuje mocarny autorytet Józefa Piłsudskiedo. W Nim i w Jego czynach znajduje się też źródło odrodzonej państwowości.

Or. Z.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

W najbliższym już czasie stanie znowu Nowy Sącz przed problemem, którego rozwiązanie wymagać będzie wiele pracy a przedewszystkiem wiele namysłu! Problemem tym są uzupełniające wybory do Rady miejskiej, które odbędą się już w krótkim czasie, dowodem czego najlepszym: wystawienie list wyborczych do wglądu. Zacznie się znowu agitacja, mierzenie sił wewnętrznych, przetargi, przywdziewanie rozmaitych skór politycznych, zależnie od chwili — a celem tej całej akcji będzie — jak to najczęściej bywa: wyścig na stolec magistracki! Być radnym to rzecz przecież bardzo pociągająca!

I tu właśnie z góry zastrzec się musimy, że aczkolwiek daleko jeszcze stosunkowo do pociągnięć wyborczych ów wyścig na stolce magistrackie wszelkimi siłami zwalczać będziemy! Wybory nie mogą i nie śmią iść pod hasłem pojedynczych i poszczególnych aspiracyj, ale pod hasłem ogólnego dobra; dobra oczywiście miasta — ale opartego na zasadach i dyrektywach państwowo-twórczych! Jeżeli te zasady są podwaliną siły całej, potężnej dzisiaj Rzeczypospolitej, jeżeli pokonują one zwycięsko szereg niedomagań, trudności i braków — to wprowadzone do rządów małego, skromnego miasta muszą się okazać również zbawiennymi!

Nie pójdziemy tedy do wyborów pod hasłem osobistem, ale pod sztandarem zjednoczenia wszelkich indywidualności do pracy prorządowo—miejskiej! Oczywiście, że kwestja tych wybranych nie będzie tu odgrywać najważniejszej roli — niemniej jednak chcemy mieć w Magistracie szczerych i prawdziwych zwolenników dzisiejszego Rządu, a nie farbowanych lisów, którzy dla zaszczytu zasiadania w Magistracie wykrzykują „niech żyje!“ — ale równocześnie są bardzo... bardzo dalecy nam sercem! Takich przymuszonych reprezentantów nie chcemy, przeciwko tym jak najostrzej wystąpimy — nam trzeba innych, stanowczo innych niż dotychczasowi radni!

Niewolno przeto kierować się nam tem, że ktoś jest tzw. 100 procentowym mieszczaninem, że ojciec tego lub dziadek zasiadali w Radzie, że ów należy do Koła mieszczan czy Czytelni, że jeśli się wysuwa A — to trzeba wysunąć z kurtuazji B. — nie! Toby były pociągnięcia śmieszne, mało przewidujące i szkodliwe! Nam tj. miastu potrzeba ludzi pracy, czynu i zdecydowania — a nie jednostek, które w bardzo „polityczny“ sposób radeby świecić Panu Bogu świeczkę a djabłu ogarek!

Do tego nie możemy dopuścić i nie dopuścimy! Widzieliśmy przecież — jak to w ostatniej Radzie wszyscy deklamowali o pracy prorządowej — ale klub miejski BBWR. miał zaledwie kilku prawdziwych zwolenników. Najbliższe wybory muszą tę sprawę zasadniczo zmienić! Nie różne kombinacje, pociągnięcia dochodowe i t. p. ale interes Państwa i miasta będzie, przewodnią ideą przez nas popieranych radnych!

St. Klemensiewicz.

Konferencja oświatowa w Łącku.

Dnia 4. października br. odbyło się w Łącku zebranie TSL. i paraf. BBWR. Celem zebrania była przedewszystkiem sprawa oświaty pozaszkolnej na tutejszym terenie. Dowodem szczerego zainteresowania się była liczba obecnych. Reprezentowane były następujące gminy: Łącko, Czerniec, Zarzecze, Zabrzeż, Zagorzyn, Wola Kosnowa, Maszkowice, Czarny Potok, Szczereż, Jazowsko i Obidza.

Zebranie zaszczycili swą obecnością p. starosta dr. Łach, p. insp. Przybyłowicz i instr. ośw. TSL. p. Marcinek. Obecni z nauczycielstwa przedstawiali kolejno jakie zamierzenia na polu oświaty pozaszkolnej były już w ich gminach, jak się rozwijały, czy istnieją wskazując jakie dezyderaty okazuje ludność miejscowa i jakie są warunki oraz przeszkody w pracy. Ogólnie praca była lub jest zapoczątkowana, niejednokrotnie z wielkiem poświęceniem prowadzona, a jeżeli nie rozwija się w całej pełni i nie wydaje pożądanych rezultatów, to skutkiem braku należytej organizacji, jak to zaznaczył jeden z mowców.

Chodzi więc o skoordynowanie i programowe prowadzenie pracy. P. Marcinek widząc, że największem i ogólnem pragnieniem jest posiadanie bibljotek omówił sprawę bibljotek wędrownych, podając też piękną myśl zakładania czytelń, świetlic, które stałyby się ośrodkiem życia kulturalnego w danej miejscowości.

Ze wszystkich przemówień przebijał szczery entuzjazm i gorące zajęcie się pracą. W uznaniu dla chętnie ofiarowanych prac przez zebrane nauczycielstwo, obiecał p. Starosta swą pomoc, zapoczątkowując ją wydatnie ponoszeniem kosztów 10 bibljotek wędrownych na przeciąg 3-ch miesięcy. Zaznaczając konieczność zorganizowania pracy podał też p. Starosta wiele cennych a praktycznych rad, streszczających się w zadaniu: „przez rzeczy małe do wielkich.“

Przemówienie p. inspektora Przybyłowicza prócz różnie realnych wskazań stawiło nauczycielstwu przed

oczy doniosłą jego rolę jako czynnika podnoszącego poziom kulturalny i moralny ogółu ludności.

Ponieważ najważniejszą sprawą wynikłą z zebrania okazało się uplanowanie pracy, przeto wybrano komisję, która zajmie się ułożeniem programu, dającego się z pożądanemi rezultatami przeprowadzić na tutejszym terenie, poczem p. Jan Ćwikowski naucz. ze względu na spóźnioną porę podziękował zebranym za liczny udział, i zamknął posiedzenie.

stwowym; a który ma przez władzę poruczoną opiekę nad dobrem państwowem, zamiast wścibiać swe trzy grosze w ciała strzeleckie, nie zechciał wyłapać intruzów z pod ciemnej gwiazdy i doprowadzić do porządku. Radzimy temu obłudnikowi z Podegrodzia zmienić taktykę, bo może być źle, a nawet niedobrze. Również z tej okolicy wychodzą niecne podjudzania dewotek przez pewnego osobnika, który zamiast szerzyć miłość bliźniego, wywołuje burzę przeciw własnej ojczyźnie, na której chce zrobić złoty interes, tworząc jakieś tam kasy. Więcej pokory, więcej posłuszeństwa wobec swej władzy z Podegrodzia!! Zmień się dyrektorze banku! pamiętaj o swej... duszy. Tak samo dużo mielibyśmy do powiedzenia na ucho panu wójtowi z Brzeznej. Wierzymy jednak, że od 11-go października obróci swój wóz z dyszlem w kierunku innym, a nie do kancelarji adwokackiej Hyżego. Bądźcie zdrowi kumotrowie i pamiętajcie o nas!

Inwalidzi na rzecz pomnika powstańców.

Zapoczątkowaną inicjatywę budowy pomnika Związek Inwalidów Wojennych Rz. P. w Nowym Sączu obok Obywatelskiego Komitetu rozwija w dalszym ciągu i tak w najbliższym czasie rozeszle do wszystkich swoich członków w tutejszym powiecie około 1500 odezw wraz z czekami P.K.O., następnie za zgodą Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Warszawie wreszcie do wszystkich ogniw inwalidzkich w Polsce w ilości 700, na co Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Inwalidów udzielił swego moralnego poparcia.

Tą drogą spodziewane jest zebranie około 2000 złotych.

W dalszym ciągu na pomnik bohaterów narodowych deklarowano następujące kwoty: Dr. Roman Sichrawa 50 zł. Zw. Legjonistów Polskich na ostatnim Walnem Zebraniu 25 zł. Prezes Henryk Bukowski 120 zł. Dalsze datki wpłacać należy na ręce skarbnik Komitetu Naczelnika Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych Stanisława Balaka.

Przygotowania do obchodu 11-go listopada.

Z inicjatywy p. starosty pow. dr. Łacha odbyło się dnia 9 bm. w sali Magistratu tłumne zebranie obywatelskie, mające na celu wybór komitetu oraz ustalenie programu obchodu uroczystości Niepodległości w dniu 11 listopada. Przewodniczącym wybrano p. starostę dr. Łacha, sekretarzem p. Adamczyka. W zagajeniu swem przedstawił p. Przewodn. starosta dr. Łach ważność obchodzonej rocznicy, wykazując słusznie, że w dniu tym winniśmy zamanifestować nasze skupienie narodowe około Twórcy naszej niepodległości Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie rzucił projekt obchodu, przyczem delegat Strzelca p. Sekretarz Krawczyk oświadczył, że „Związek strzelecki" powiatu nowosądeckiego zamierza wysłać specjalny adres na ręce Komendanta i proponuje, by obyw. m. N. Sącza umieszczali liczne swoje podpisy na adresie, który będzie wyłożony w Zw. Strzel.

Na wniosek p. burmistrza dr. Sichrawy zebranie wyłoniło z pośród siebie komitet z przewodniczącym starostą drem. Łachem i reprezentantami wszystkich stanów stowarzyszeń i urzędów — który to komitet zajmie się ułożeniem programu wspomnianej uroczystości. (Klem.)

Pokazy LOPP. skrewiły!

Dnia 9-go bm. znowu Kraków kiwnął N. Sącz! Wszak to miasto prowincjonalne, więc można sobie je zbagatelizować! Na rozplakatowany odzew o próbie ataku lotniczego na Nowy Sącz przygotował komitet LOPP. wszystko! Były schrony, specjalnie znaczone na kamienicach, były syreny, głoszące niebezpieczeństwo, stanęła do obrony straż pożarna zawodowa i ochotnicza, 1 psp., policja i tp.

Tymczasem... zjawił się jeden aeroplan, nawet nie skromna eskadra! Poszybował na 2000 metrów w górze i... zniknął! Nie zrzucił żadnej imitacji bomby, nie zainteresował nikogo! Czyż nie śmiesznie wyglądały pożary, specjalnie przygotowane, wzniecone rzekomo przez samolot, który nawet nad tem miejscem nie przelatywał? Straż pożarna N. Sącza zrobiła, faktycznie pierwszorzędny pokaz, widzieliśmy strażaków na drabinach, linach i balkonach, pokazali faktyczną sprawność — jak i wojsko i policja, ale to było urządzone przez Nowy Sącz! Kraków ze swymi aeroplanami skrewił zupełnie!

Zapytujemy poraz drugi i (pierwszy raz z racji zapowiedzianych masowych wzlotów pasażerskich, gdzie przybył również tylko jeden aeroplan) czy Kraków przestanie raz uważać nas za Pipidówke nad którą można przejść do porządku dziennego, gdzie można obiecywać — a nie dotrzymywać przyrzeczenia? Tego rodzaju propaganda wywołuje tylko krytykę i zniechęcenie!

Mąciwody w Brzeznej przy robocie.

Wieś jest ogromnie poruszona! Jakieś ciemne indywidua kryją się pod osłoną ciemności nocnych i ryją pod fundamentami Rzeczypospolitej. Czyżby nie mogły stwierdzić miarodajne czynniki czujnie obserwujące robotę tamtejszych „Strzelców". Czyżby jeden pan i niepan, który jest funkcjonarjuszem pań-

Wieści z Podhala

Nowy Targ.

NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj na wracającą z Zakopanego na drodze między Szaflarami a Nowym Targiem, mieszkankę N. Targu Chorobową napadło 2 bandytów, którzy pod groźbą użycia broni, zarządali wydania pieniędzy. Napadnięta w obawie o swe życie oddała całą gotówkę, jaką wiozła z utargu a mianowicie około 200 zł.

Złoczyńcy po otrzymaniu pieniędzy zniknęli pod osłoną nocy. Zauważyć należy; że napad miał miejsce o godz. 8 wieczór, tuż pod miastem. —

Jak się w ostatniej chwili dowiaduję, dzięki energji Powiatowego Komendanta P. P. Komisarza Leśniowskiego, bandyci zostali ujęci w dniu 11 bm. i odstawieni do tut. więzienia. — Staną oni przed Sądem doraźnym.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ O MISTRZOSTWO PODHALA. Dnia 4 bm. na boisku pod św. Anną odbyły się w ramach rozgrywek o mistrzostwo zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami „Sokoła" z N. Targu, a „Strzelcem" z Zakopanego z wynikiem 4 : 1 na korzyść Sokoła.

Również w dniu 11 bm. odbyły się na tymże boisku zawody pomiędzy drużyną „Sokoła" a drużyną „Strzelca" ze Suchej z wynikiem 3 : 1 na korzyść Sokoła [N. Targ].

Zaznaczyć należy, że drużyny Strzelca mimo przegranej wykazały grę ładną, spokojną, których atak był należycie zgrany i technicznie wytrenowany. — Sędzia jak zwykle p. Schimheimer bardzo dobry. Widzów około 1.000. —

OSOBISTE. W dniu wczorajszym bawił w N. Targu Generał Haller, który odbył z leaderami tutejszej endecji poufną konferencję. Odwiedził on również X. Dra Siutego wiceprezesa Związku Hallerczyków w Chocholowie, z którym odbył naradę. (M.P.)

Grybów.

PRZEDSTAWIENIE. W dniu 4. października br. w sali „Sokoła" w Grybowie odbyło się przedstawienie 1 psp. z Nowego Sącza pt. „Córka pułku" przy współudziale orkiestry 1 psp. pod batutą p. por. Rulca. Przedstawienie wypadło nader udatnie o czem świadczą salwy oklasków wynagradzające grę amatorem. Na szczególne wyróżnienie zasługują pp. Poznańscy oraz p. Malisz w swych niezrównanych rolach. Wyróżnić należy również p. Mazurkiewiczównę, która aczkolwiek nie mając zbyt wdzięcznej roli wywiązała się z niej nader udatnie.

GROŹNY POŻAR. W dniu 17. bm. około godz. 10-tej rano wybuchł groźny pożar w zabudowaniach włościanina Wincentego Grebli w Białej niżnej. Powstały pożar wskutek wadliwej budowy pieca zlokalizowała miejscowa oraz grybowska straż pożarna. Szkody wynoszą kilka tysięcy złotych. Na miejsce pożaru przybyli p. Starosta Czuszkiewicz oraz pan Insp. Albin.

Czerniec pod Łąckiem.

ZA DUŻO POŻARÓW. Codziennie czyta się w gazetach o pożarach, które niszczą majątek Polaków na wschodzie. W ostatnich czasach coś i u nas w Czerńcu ten czerwony kur się rozszalał w krótkim czasie trzy wielkie pożary. Ostatnio spłonęła stodoła wraz ze wszystkiemi zbiorami własność p. Franciszka Kasprzaka. Naprawdę niebywała rzecz. Dziesiątki lat nie zanotowano żadnych pożarów, aż nagle tak jeden za drugim? Ludność już tak wystraszona tem ciągłem budzeniem trąbki strażackiej, że po większej części nie sypia nocami. Dotychczas nie zna się przyczyny ani jednego pożaru. To pogarsza jeszcze sytuację. Nie można przecież uwierzyć, by pożary te były zwykłymi przypadkami. Stanowczo musi tu być coś innego przyczyną! Stoimy wobec zagadki i spodziewamy się, że tut. posterunek Policji Państw. potrafi nas uspokoić i wyśledzić sprawców o ile zachodzi podpalenie. C. W.

Maków Podhalański.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU POWIATOWEGO. Samorząd terytorjalny Makowski został utworzony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1929 r. na terenie istniejącego od lat kilku odrębnego powiatu administracyjnego, który pod względem samorządowym podlegał Tymczasowemu Wydziałowi Powiatowemu w Myślenicach i w Żywcu.

Przez stworzenie Samorządu Powiatowego Rząd Marszałka uzdrowił dotychczasowy twór powiatu, który nie miał pełnych warunków istnienia. Chcąc powiększyć siłę finansową tego powiatu przydzielił do niego gminę Chabówkę i Ponice z powiatu nowotarskiego.

Obecnie powiat obejmuje 34 gmin wiejskich i 3 miasteczka o powierzchni 84282.55 ha. i około 76257 mieszkańców stałych a nadto napływowych okresowo letników o liczbie 30·000 mieszkańców.

Powierzchnia teren i ilość mieszkańców oraz odrębność warunków letniskowych przemawiają za istnieniem powiatu jako odrębnej jednostki terytorjalnej, tembardziej że na terenie Województwa poznańskiego i pomorskiego są tylko powiaty o tej liczbie mieszkańców i powierzchni co makowski; inne są mniejsze.

Na terenie Województwa krakowskiego 7 powiatów jest również mniejszych pod względem ludności tut. terenu.

Dzięki wzorowej gospodarce Pana Starosty, Wydziału i Rady Powiatowej samorząd powiatowy jest samowystarczalny, dowodem tego cyfry w r. 1930-31 budżet zwyczajny i nadzwyczajny w dochodach i wydatkach wynosił 312·258 zł. i oprócz tego 210·000 na drogi czyli razem 522·258 zł.

Dochód ten należy podwyższyć o dochód w naturze w postaci bezpłatnego lokalu na pomieszczenie biura Wydz. Pow. i Starostwa, które oddała gmina Maków na lat 25. Nadto porównanie obciążenia ludności podatkami na samorząd pow. w Makowie i sąsiednich powiatach naprzykład Limanowej wykazuje, że samorząd w Limanowej obciążył ludność opłatami drogowemi od gruntów 120 proc. w stosunku do podatków państwowych a Samorząd powiatowy w Makowie obciążył ludność na ten cel tylko opłatami 75 proc. nadto pobrał tylko 40 proc. od państwowego podatku od nieruc omości w Limanowej pobrano 50 procent.

Przy pobraniu stawek budżetowych w Makowie równych Limanowej wpływy budżetowe w opłatach drogowych podniosłyby się o 100.000 zł.

Rozumna gospodarka powiatowa skierowała cały wysiłek na podniesienie gospodarcze i kulturalne ludności.

W tym wypadku do bardzo pocieszającego zestawienia doszła komisja rewizyjna Rady Powiatowej. W czasie półtoraroczengo istnienia dostarczono szutru na drogi gminne i państwowe więcej jak w ostatnich latach 10, gdy ten teren należał do sąsiednich samorządów terytorjalnych.

Poza drogami powiat wybitnie letniskowy wymagał zmiany gospodarki domowej całej ludności. Praca w tym kierunku poszła różnie. Założono związek hodowców bydła czerwono-polskiego, zorganizowano koło kontroli mleczności, urządzono szereg kursów hodowlano-rolniczych, wybudowano 31 gnojowni betonowych, wyznaczono premje dla gospodarzy który wybudował wzorową gnojownię, założono 3 gospodarstwa przykładowe (wzorowe). Sprowadzono i rozdano gminom doborowe odmiany zbóż, założono wzorowe pastwiska w Lachowicach i Bieńkówce, Łętowni, Spytkowicach i Stryszawie, subwencjonowano szkółki drzew owocowych w Budzowie i Osielcu założono szkółkę drzew owocowych na polanie Makowskiej założono 11 sadów w różnych częściach powiatu.

Wydział Powiatowy przyszedł z pomocą pieniężną Inspektorowi Szkolnemu który założył 16 kompletów bibljotek ruchomych, Związkowi strzeleckiemu przez udzielenie instruktora do prowadzenia 41 zespołów rolnych Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet subwencji do prowadzenia kursów do gotowania. W każdej gminie utworzono Straż Pożarną, wzmocniono działalność Sekcji opieki Społecznej i dział zdrowia publicznego.

Praca ta złączyła członków Rady Powiatowej a pomyślne wyniki zagrzewały do dalszej pracy, to też gdy Ministerstwo przeniosło dotychczasowego przewodniczącego Wydziału Powiatowego i starostę dra Leona Polanowskiego z Makowa do Sandomierza z żalem żegnali Go i odprowadzili na kolej, ci którzy z Nim w pracy zetknęli się:

Wśród okrzyków niech żyje nasz „starosta dr. Leon Polanowski" ruszył pociąg uwożąc Go do Krakowa.

Na upamiętnienie tych chwil dokonano wspólnej fotografji i wręczono ustępującemu Staroście i Przewodniczącemu Wydziału Powiatowego pismo treści następującej:

„Z powodu przeniesienia JWP. z Makowa Podhalańskiego na inne miejsce służbowe, przesyłamy JWP. wyrazy pożegnania i podziękowania za bardzo życzliwe ustosunkowania się do każdej sprawy, wniesionej przez organizacje społeczne".

Praca JWP. była wysoce wartościową zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym.

Życzymy JWP. na nowem stanowisku służbo-

Stwierdź Obywatelu w ratuszu, czy jesteś na liście głosujących!!!

wem zdrowia, zadowolenia i powodzenia w pracy oraz zyskania dla siebie tyle uznania i sympatji ile my życzymy JWP! Pismo to podpisali: Rada Powiawa, BBWR. Zarząd Powiatowy Związku Strzeleckiego Zarząd Powiatowy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Koło Przyjaciół Strzelca, Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Zarząd Powiatowy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Legjonistów w Jordanowie. Prócz tego podpisali Członkowie Wydziału Powiatowego i Rady Powiatowej.

Niezależnie od tego członkowie Rady Powiatowej złożyli samodzielnie pewną kwotę z okazji pożegnania Pana Starosty na fundusz bezrobotnych.

Obrazek ten świadczy o miłej współpracy naczelnika powiatu z ludem. Cicha celowa dla dobra Państwa i ludu naszego praca znalazła zrozumienie i odzwierciedlenie w najszerszych warstwach powiatu makowskiego.

Obcokrajowy przybłęda okrada chłopa.

Dnia 23 października br. przybył do mieszkania Wojciecha Mliczyńskiego w Przydonicy 25, powiat Nowy Sącz nieznany osobnik który mówiąc językiem rosyjskim. prosił Mliczyńskiego o nocleg. Osobnik ten opowiadał Mliczyńskiemu, że od czasu wojny światowej dotychczas przebywał w niewoli rosyjskiej a przed 6-ma miesiącami zbiegł do Polski, gdzie się ożenił i okazał Mliczyńskiemu świadectwo ślubu wystawione na nazwisko Józefa Horwata, przez urząd parafjalny w Brześciu, podając, że idzie pieszo na Węgry, do Budapesztu skąd pochodzi.

W nocy to jest z 24 na 25 bm. osobnik ów skradł z niezamkniętej skrzyni Mliczyńskiego kwotę 50 zł. poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Za obcokrajowym opryszkiem, mówiącym językiem węgierskim i rosyjskim wszczęła policja pościg.

KRONIKA

Dr. Łucjan Dembowski, Nowosądeczanin został przeniesionym z Poznańskiego do Stanisławowa, na stanowisko zastępcy starosty.

Odprawa referentów wychowania obywatelskiego Z. S. odbędzie się dnia 18 go bm. o godz. 11 w lokalu przy ul. Szwedzkiej 8. Prócz referentów wezmą udział w sprawie również komendanci oddziałów.

Amerykańska zbiórka na bezrobocie. Wobec zniechęcenia publiczności zbiórkami ulicznemi, gdzie kwestarze nagabują publiczność i gdzie niejeden czuje się zmuszonym do uiszczenia datku — postanowił Pow. Komitet dla walki ze skutkami bezrobocia urządzić zbiórkę amerykańską dnia 18 bm.

W różnych punktach miasta ustawione będą stoliki ozdobione flagą narodową. Na stolikach puszki na dobrowolne datki. Nikt nie będzie przy stolikach stał i kontrolował co dobroczyńca złoży — jest to rzecz jego poczucia obywatelskiego i jego kieszeni. Do szanownych przedstawicieli władz bezpieczeństwa i całego Obywatestwa Miasta zwraca się Komitet na tej drodze z gorącą prośbą o łaskawą opiekę nad stolikami i puszkami przed wybrykami niesfornej młodzieży ulicznej. Niech miasto Nowy Sącz, które słusznie pretenduje do nazwy jednego z najkulturalniejszych w Polsce, udowodni, iż faktycznie niem jest i że taka forma zbiórki ulicznej — w innych ośrodkach kraju dzis jeszcze nie do pomyślenia — na naszym gruncie się udaje, nietylko finansowo ale również pod względem kulturalnego potraktowania. —

W sprawie ul. Lwowskiej. Dowiadujemy się, że utrzymanie i naprawa jezdni w ul. Lwowskiej, stanowiącej odcinek drogi państwowej N. Sącz — Grybów, należy do Państwowego Zarządu Drogowego. Magistrat od kilku lat występował do Dyrekcji Rob. Publ. z żądaniem gruntownej naprawy zniszczonej istotnie jezdni — jednak dotąd bezskutecznie.

Dopiero na skutek interwencji w Min. Rob. Publ. — otrzymał Państw. Zarząd Drogowy w N. Sączu polecenie przebudowy jezdni w ul. Lwowskiej. Przebudowa ta ma być rozpoczęta w najbliższych dniach. Niestety wobec braku funduszów życzeniu Gminy m. N. Sącza — ażeby ten odcinek drogi został wybrukowany kostką kamienną nie stanie się zadość — gdyż projektowane jest wykonanie nawierzchni, szutrowej z bazaltu podobnie jak to ma miejsca na tejże drodze w rynku.

Związek Obrony Kresów Zachodnich. W dniu 12-go b m. powstał w Nowym Sączu Związek Obrony Kresów Zachodnich. Na czele tej instytucji tak bardzo potrzebnej stanął p. dyrektor Krupa, człowiek pełen sił, energji i inicjatywy — Sekretarką tej celowej i potrzebnej organizacji została pani Strzelecka.

Nowej tej placówce życzymy powodzenia w bezinteresownej pracy społecznej! Skarbnikiem wybrano pr. Dąbrowskiego Jana członkami zarządu pp. Janinę Wagnerową i Kobaka Bolesława.

Naczelnik Wydz. Wojew. p. Buszek z Krakowa przybył 15 bm. na wizytację do N. Sącza.

Zmiany personalne w II gimnazjum. Jak się dowiadujemy, w II gimn. została powołana przez Kuratorjum krakowskie z powrotem do pracy p. Wilińska. Dotychczasowy zastępca p. Wilińskiej, prof. Gawron odchodzi podobno na nowe stanowisko służbowe do Częstochowy.

Dyrygentem chóru młodzieży strzeleckiej w N. Sączu został pr. Hanula. Równocześnie prowadzi wymieniony ćwiczenia fizyczne dwa razy w tygodniu.

Podhalanie! Nie bądźmy leniuchami! Krzyczy się ogólnie i woła nieraz w sprawach publicznych i urzędowych o kontrolę! Rzecz zrozumiała, boć nie wolno na jakimkolwiek urzędzie brać pensji za... lenistwo! Ostatnio nie udało się jednemu Magistratowi w naszym powiecie, gdzie wizytator wojewódzki w towarzystwie naszego starosty p. dra Łacha zastał w całym magistracie... o godz. 8·10 jednego urzędnika! A przecież wszyscy ci panowie biorą płace i to bardzo wysokie za 7. godzinny dzień pracy, zatem winni swe urzędowanie rozpoczynać o godz. 8-mej rano! Przykro jest, jeśli szef krakowski pomyśli sobie, że Podhalanie są leniwymi! Wstać wcześniej o dziesięć minut, nie robi chyba różnicy! A kwestja punktualności pracy winna obchodzić bezwarunkowo wszystkich... wszystkich w powiecie!

Miasto nie ma elektryki — dlaczego? Otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do ogłoszonego w „Głosie Podhala" Nr. 40 z dnia 4 października br. str. 3. — „Koniecznnością życiową jest otwarcie prądu w mieście" — oraz odnośnie do podania Odbiorców prądu przemysłowego, dla urządzeń lekarskich i tp. — donosi się jako wyjaśnienie, że w dzisiejszych warunkach finansowych Gminy, — ruch maszyn (agregatów) w Elektrowni w czasie między godziną 12 a 16 jest niemożliwy, — gdyż koszta ruchu tychże agregatów w tym czasie nie mają pokrycia dochodami za pobrany prąd elektryczny. Godzina ruchu agregatów kosztuje około zł. 31. — [bez robocizny!] — a dochody za prąd elektryczny dla przemysłu i tp. — urządzeń poza oświetleniem przynoszą maxymalnie 8 — 10 zł. za godz. (Czy to dobre obliczenie? 8 — 10 zł. za godzinę? a przecież całe miasto płaci! Przyp. redakcji)

Wynikłe stąd niedobry, wyniosłyby rocznie około 24·000 zł., których Gmina chce uniknąć przez wstrzymanie ruchu agregatów elektrycznych, w czasie najmniejszego zapotrzebowania prądu w mieście.

Zebranie Z. Z. Z. o godz. 4 tej. popołudniu w Magistracie! Referuje poseł Leopold Tomaszkiewicz. Delegaci robotników jawcie się licznie!

Okręgowe zebranie B. B. W R. delegatów powiatu wielickiego, bocheńskiego, limanowskiego i nowosądeckiego w Magistracie w N. Sączu dnia 18. bm. o godz. 11 tej. Przybędą posłowie: dr. Bierczyński, Jasiński, Potoczek i Tomaszkiewicz.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Szkoły Handlowej [T. S. H.] w Nowym Sączu odbyło się w dniu 10. bm. pod przewodnictwem p. dra Romana Sichrawy w gmachu Szkoły Handlowej.

Walne Zebranie było równocześnie zebraniem rodzicielskiem Towarzystwa Szkoły Handlowej, na którem wygłosił ciekawy odczyt p. t. „Współpraca domu ze szkołą" p. prof. Dr. Tadeusz Mączyński.

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić należy, że pożyteczna ta placówka naukowa na terenie Nowego Sącza stanęła już na właściwym poziomie, zapewniając młodzieży naszej fachowe wykształcenie handlowe.

40-tolecie straży pożarnej w Podegrodziu obchodzonem będzie dnia 18 bm. nader uroczyście. Rano o 7. pobudka, zbiórka raport, o godz. 10·30 nabożeństwo, o 12 tej poświęcenie sikawki, wbijanie gwoździ do tarczy, dokoracja członków i defilada. O godz. 18 przedstawienie i zabawa taneczna. Na piękną tę uroczystość wyjeżdża do Podegrodzia moc delegatów.

Ukradli mu portfel. Dnia 8. X. br. skradziono w czasie targu w N. Sączu Józefowi Szczęśniakowi z Piwnicznej, portfel z kwotą 80 zł. i dokumentami osobistemi.

Dochodzenia prowadzi Policja.

Pilnujcie się na targu przed złodziejami Dnia 8. X. br. nieznany sprawca skradł Dmiterczykowi Piotrowi z Nowej Wsi pow. Nowy Sącz, 1 parę trzewików męskich i 1 koszulę wartości 25 zł., podczas targu na rynku w N. Sączu.

Kradną nawet poduszki. Wassnerowi Salamonowi z Nowego Sącza skradziono poduszkę awart. 50 zł. z przedsionka mieszkania. Dochodzenie prowadzi Policja.

Skradziono dywany. Dnia 6 X. br. wiecz. nieznany sprawca skradł 2 dywany z balkonu na szkodę Ryfki Fergman zamieszk. w Nowym Sączu. Dochodzenia prowadzi policja.

SEKUNDY RADJOWE.

Wpatruję się w aparat na stole stojący. —
(Słucham tęsknych melodyj z słuchawek płynących!)
Tak lubię się wpatrywać, wsłuchywać w nie życie. —
(A jeszcze bardziej wolę, gdy nuta łka skrycie!)
Bo wiem, że już nie wróci fala przeżyć zgasłych
Choć melodja zad?więczy, jak ma dusza własna!
I wiem dobrze, że życie musi przyjść sterane,
Bo serce, jak baterja, już jest — wyczerpane! —

STANISŁAW GOLDBERGER.

Z kroniki żałobnej.

Dr. Józef Łodygowski, adwokat w Nowym Sączu zmarł dnia 11-go bm. po długich cierpieniach, ulegając chorobie raka. Aktywny, energiczny i popularny adwokat chłopski był również znanym na niwie politycznej, gdzie początkowo pracował w stronnictwie chłopskiem, przesuwając się następnie w kierunku prorządowym. Św. Zmarły pracował również wydatnie w dziennikarstwie, wydając przez szereg miesięcy w N. Sączu tygodnik pt. „Gazeta chłopska". Ogromnie uprzejmy człowiek, idący szczerą prawdą, która może nieraz i bolała jego przeciwników — zjednał sobie śp. Zmarły lud wsiowy, który też szczerze łzy po Jego śmierci roni! Nie masz obrońcy chłopa! Nie masz „adukata" który rozumiał dolę chłopską! Nie masz go już między chłopstwem! Śpij w spokoju obrońco chłopski i towarzyszu pióra! (Klemens.)

Z Polski i ze świata.

Marszałek Józef Piłsudski wyjechał w tych dniach na kilkutygodniowy wypoczynkowy pobyt do Konstancy w Rumunji.

Prześladowanie religji w Hiszpanji przybiera straszne rozmiary. Wydalono Zakon Jezuitów i skonfiskowano ich majątki. Równocześnie przyjęło Zgromadzenie narodowe, że więcej nie będzie oficjalnej, katolickiej religji państwowej.

Morderca Ręczmień w Krakowie, który zamordował śp. Ginalskiego, reemigranta z Ameryki został w Krakowie skazany na karę śmierci.

Ameryka wmieszała się w spór chińsko-japoński, żądając od Ligi Narodów rozstrzygnięcia sprawy! Ciekawą jest rzeczą, jak się ustosunkuje Liga Narodów do zagadnienia!

Tragiczna katastrofa w Gdyni. Przed kilku dniami wydarzyła się w Gdyni straszna, wybuchowa katastrofa. Oto wskutek wybuchu przewodów gazowych wyleciało w powietrze skrzydło olbrzymiego gmachu P. Z. U. W., przyczem zabitych zostało 17 osób, ranionych natomiast 9. osób. Jako winnych katastrofy aresztowano dyrektorów „Gazoliny" firmy — która dostarczała zbyt zgęszczonego, a przez to wybuchowego gazu!

Cudowne ocalenie lotnika kp. Orlińskiego Słynny nasz lotnik polski, zwycięsca trasy Warszawa — Tokio w Japonji, który ostatnio latał propagandowo w Ameryce uratował swe życie przez skok na spadochronie pod Częstochową! Aparat został zniszczonym. Przypuszcza się w danym wypadku umyślne, łajdackie uszkodzenie samolotu, aby zgubić polską sławę lotniczę! Komunistów mamy niestety dość.

W Wilnie runęła trzypiętrowa kamienica! W dniu 14 bm. runęła olbrzymia budująca się kamienica, a to dzięki nieuczciwym przerębkom właściciela. Ofiar w ludziach na szczęście niema!

Podniesienie opłat pocztowych. Z dniem 15-go bm. wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa. Opłata listu wynosi 30 gr., opłata kartki 20 gr., polecenie 60 gr. Ponadto wchodzą doplaty na rzecz bezrobocia a to: 5 gr. za list wzgl. kartkę pocztową.

Ofiary ne cele pomocy bezrobotnym.

W dalszym ciągu złożyli: pp. Balak St. 5 zł. Trybus J. 1·50 zł., Pluta Jan 1 zł., Gdula A. 50 gr, kd. Klausner I. 50 gr., Kleiner Szymon 50 gr., Wojtalir A. 50 gr., Bursztyn K. 40 gr., Kulpowak 40 gr. Pawełek E. 20 gr., Filar K. 20 gr., Rosiekówna St. 30 gr. Rzońcówna 30 gr., Nowak Jan 15 gr. Wszyscy z urzędu skarbowego — miesięcznie.

Sędziowie i urzędnicy S. O. pół procent poborów, natomiast dr. Korzonek 2 zł., sędzia Machnicki 3 zł. sekr. Sitek 1 zł. — wszyscy miesięcznie.

Spółdzielczy Związek Kredytowy 100 zł. urzędnicy: pp. Maschler S. 15 zł., Schlüssel A. 7 zł., Kalt J. 4 zł., Silbersteinówna H. 2·50 zł., Amkraut A. 2·10. Abrahamowicz B. 15 zł. Schlüssel S. 10 zł. — wszyscy miesięcznie.

Niech żyją dalsi ofiarodawcy, niepodobni panu Z. z Urzędu skarbowego, z płacą 422·25 zł., posiadającemu własny dom i żonę nauczycielkę, który zdeklarował: „nie daję nic!" Ładnie Panie asesorze!

Kupujcie drzewka owocowe!

Niebywale ostra zima w roku 1928/29 zniszczyła rozwijające się w szybkim tempie sadownictwo w tut. powiecie. Duży procent drzew owocowych szlachetniejszych odmian prawie, że doszczętnie wymarzł — pozostałe zaś drzewa jako odmiany liche nie przedstawiają wielkiej wartości.

Mimo poniesionych strat nie należy opuszczać rąk, lecz w miarę możliwości należy dążyć do odbudowy zniszczonego sadownictwa, co da się uskutecznić 1] przez uzupełnienia sadów pozostałych 2) przez zakładanie sadów nowych.

Przystępując do uzupełnienia sadów pozostałych należy w pierwszym rzędzie usunąć drzewa przemarznięte chore, częstokroć zupełnie suche, które swoim wyglądem nietylko, że szpecą okolice sadownicze, ale co gorsze sa siedliskiem i wylęgarnią szkodników drzew owocowych. — Najlepszy dowód tego mamy w wielkiej ilości robacznych owoców w tym roku. Usunięcie zatem chorych i suchych drzew jest konieczne.

Zakładając sad nowy należy przeznaczyć miejsce i glebę jaknajlepszą, gdyż od tego zależy dobry rozwój drzew, a co zatem idzie lepsze urodzaje owoców tak pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Tymczasowy Wydział Powiatowy dążąc do podniesienia zniszczonego sadownictwa założył własną szkółkę drzew owocowych w Nowym Sączu, gdzie rolnicy mogą zaopatrywać się w doborowy materjał drzewkowy po cenach bardzo przystępnych.

Prócz ustalonej niskiej ceny (jabłonie wiśnie zł. 2·50 do 3.—, grusza śliwy zł. 3·— do 3·50 od sztuki na drzewka, Tymczasowy Wydział Powiatowy uchwalił udzielać zniżki przy zakupnie drzewek owocowych w szkółce powiatowej, a to: przy zakupnie 10—100 drzewek udziela się 10 procent, od 100 sztuk wzwyż 15 procent zniżki, plus 10 proc. w naturze to znaczy na każde 10 sztuk drzewek jedno drzewko dodatkowo.

Jak z powyższego wynika rolnicy z tutejszego powiatu mogą korzystać przy zakupnie drzewek w szkółce powiatowej z 20 i 25 proc. zniżki.

Poza drzewkami normalnie wyhodowanemi można nabyć drzewka słabsze bez koron w tych samych odmianach po bardzo niskich cenach (zł. 0·50 do 1·50 za sztukę), jednak drzewka takie powinny nabywać osoby, które posiadają znajomości z dziedziny hodowli drzew owocowych.

Kto ciekawy tej ważnej gałęzi rolniczej, niech zwróci się po cennik drzewek do Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Nowym Sączu. Spodziewamy się, że panowie naczelnicy gmin poinformują ludność o ważności zagadnienia sadzenia drzewek i możności taniego ich nabycia w Tymcz. Wydziale Powiatowym w N. Sączu.

Rozwińmy pszczelarstwo!

(Doniosły wynalazek Nowosądeczanina).

W okresie ogólnego kryzysu gospodarczego, rządy wszystkich państw starają się o ulepszenie i zreformowanie istniejących i stworzenie nowych warstatów pracy, chcąc w ten sposób zapobiec wzmagającemu się z dnia na dzień bezrobociu, poprawić bilans handlowy i złagodzić przesilenie gospodarcze. Przyznać musimy, że w naszym kraju istnieje kilka dziedzin życia ekonomicznego, zupełnie nie wyzyskanych, albo też wyzyskiwanych w nieznacznym tylko stopniu. Taką gałęzią naszej wytwórczości słabo dotąd wykorzystaną, a wcale nie docenioną jest pszczelarstwo, które jak wiadomo, w zachodnich krajach, gdzie ani teren ani stosunki zamieszkania, ani wreszcie klimat nie sprzyjają w tym stopniu co w Polsce, — rozwinięte jest 4-o i 5-ciokrotnie silniej, niż w naszem Państwie i stanowi tam jedno z poważnych źródeł dochodów, a zarazem i bogactwa państwowego. —

Rozwinięcie tego działu przemysłu gospodarstwa rolnego i podniesienia przez to siły ekonomicznej głównie wśród ludności rolniczej, której praca na roli niema w obecnych cenach produktów rolnych żadnego uznania było głównym celem i myślą nowosądeckiego wynalazcy, o czem poniżej.

Zajęcie się pszczelarstwem na większą skalę a w szczególności pobudzenie młodzieży i szerszych warstw ludności wiejskiej do zainteresowania się tą tak ważną gałęzią gospodarstwa rolnego dokonać się może jedynie przez intenzywną propagandę na terenie szkół i instytucyj oświaty pozaszkolnej stale prze nauczycielstwo prowadzoną i to nietylko w szkołach rolniczych zawodowych, ale i we wszystkich szkołach średnich i powszechnych wiejskich. Na całym bowiem obszarze naszej Rzeczypospolitej z wyjątkiem obszarów wybitnie uprzemysłowionych, istnieją znakomite warunki sprzyjające temu działowi gospodarstwa rolnego.

Jak znaczne korzyści przynieść może racjonalnie i intenzywnie prowadzona gospodarka pszczelna, poucza nas czasopismo pszczelarskie „Pasieka Pomorska“, która podaje, że samo województwo pomorskie powinno dać dochodów około 5 miljonów złotych rocznie, za sam miód, nie licząc zysku za wosk.

Jeżeli więc samo Pomorze potrafi dać tyle korzyści, jako jedno z najmniejszych województw w Polsce i to już nie w tym stopniu sprzyjające gospodarce pszczelnej jak Wołyń, Podole, Małopolska wschodnia i wogóle kresy obfitujące w pola z roślinnością niezmiernie korzystną dla pszczelnictwa — musimy sobie postawić pytanie, jak znaczne dochody przyniosłaby racjonalna i gorliwa hodowla pszczół z całej Polski. Śmiało tedy twierdzić można, że wskutek zaniedbania tej tak ważnej gałęzi przemysłu rolnicze go kraj nasz ponosi rokrocznie olbrzymie straty. —

Zainteresowanie pszczelarstwem dokonać się może na terenie szkoły, kółek rolniczych, związków i tp. zgodnie ze stanowiskiem dzisiejszej pedagogji pokazanie i unaocznienie młodzieży, organizacji życia pszczół we wszystkich ważniejszych jego przejawach oraz wskazanie olbrzymich korzyści, jakie racjonalna hodowla pszczół poszczególnym jednostkom i całemu Państwu przynieść może.

Znakomitym takim środkiem naukowym i propagandowym dla celów szkolnych jest „oszklony ul pokazowy“ pomysłu p. Gustawa Marschalkó Nowosądeczanina zgłoszony do ochrony patentowej w sierpniu ubiegłego roku pod N-rem p. 31869-30., który zbudowany z drzewa, jest ze wszystkich stron oszklony, zaopatrzony w odpowiednie zasłony z drzewa, które w czasie pokazu się zdejmuje, a po pokazie znowu nakłada. Posiada on pomysłowe urządzenie umożliwiające, bez konieczności otwierania ula — rozsuwanie w nim ramek z plastrami, zapomocą stalowych kleszczy wprowadzonych do ula przez uszczelniony wąski otwór i na przechylanie ramek z plastrami i ustawienie ich w położenie prawie że poziome na odległość kilku centymetrów pod szybę umieszczoną w powale. W ten sposób można na normalną odległość od oka — obserwować wszystkie poszczególne stadja rozwoju życia pszczół.

W ulu tym mieści się 7 ramek systemu „Leżaka Związkowego“ a przestrzeń wolna w ulu (obok ramek) jest tak szeroką, że dozwala na ustawienie każdej ramki z plastrem w położenie prawie że poziome a tem samem umożliwia oglądnięcie każdego plastru z obydwu stron. Ta wolna przestrzeń w ulu ma też ten cel, by temparatura w ulu była o tyle chłodną, aby nie dozwolić pszczołom na niepotrzebne rozbudowanie plastrów poza istniejące 7 ramek.

Pozatem umieszczone są w czołowej i tylnej ścianie ula wąskie, długie otwory [szczeliny) materjałem elastycznym uszczelnione, przez które odpowiednią miotełką umożliwione jest rozsuwanie pszczół obsiadających plastry i przez to zasłaniających sobą zawartość komórek. W taki sposób można słuchaczom pokazać wszystko, co im do nauki jest potrzebne bez narażenia ich na ukłucie, gdyż główny wylot (oczko) jest podczas lekcji zasłaniany.

Taki sposób odbywania lekcji — bez strachu — będzie bezprzecznie zjednywać coraz więcej zwolenników dla pszczelarstwa, gdy przekonają się jak nadzwyczajnie interesującem jest życie pszczół, jakie może dać korzyści materjalne i jak korzystnie by oddziaływało poznanie organizacji życia pszczół pod względem etycznym na młode dusze młodzieży.

Według zdania wybitnych Pedagogów i fachowców pszczelarzy ul ten jest pierwszorzędnym środkiem dla nauki poglądowej i może dla propagandy pszczelarstwa oddać nieocenione usługi.

Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw, Publ. już się tym ulem zainteresowało i spowodowało zbadanie jego wartości z uwzględnieniem specjalnie celów uydaktycznych a badania dokonał p. J. W. Szulczewski profesor pszczelnictwa przy „Państwowej Szkole Ogrodnictwa w Poznaniu“.

Jak się dowiadujemy rozpocznie się w tych dniach demonstrowanie pokazowego ula szkołach nowosądeckich, w I.P.S.P., a także i dla ludności wiejskiej. Skromnne wstępy przeznaczył p. Marschalkó na cele pomocy bezrobotnym.

TEATR TOW. DRAMATYCZNEGO W N. SĄCZU.

“SZTUBA“.

(Sztuka w trzech aktach Lekszyckiego.)

„A najtragiczniejszem jest to“ — powiada w „Sztubie“ wizytator Min. W.R. i O.P. „że żaden z nas trzech niema racji.“ Nie ma racji sztywny, urzędowy dyrektor gimnazjum, któremu brak słońca — nie ma racji entuzjasta — liberał profesor, któremu brak doświadczenia, nie ma racji wizytator, któremu brak czasu na różniczkowanie i zastanawianie się nad duszą młodzieży tam — gdzie się ma do czynienia ze setkami gimnazjów, gdzie się walczy z brakiem lokali, sił, funduszów i tp. I tu leży właśnie cały tragizm, tej niby komedji, tragizm — który we formie satyry raz jeszcze krzyczy o reformę naszego szkolnictwa! Reformę, nie wymiaru metrowego klas, zmniejszania czy zwiększania opłat, łagodzenie czy obostrzania matury — ale reformę duszy młodzieży, która w tej atmosferze niedokończenia dusi się, paczy, niszczeje — która nawet w swej genjalnej „Edisonadzie“ nie idzie w kierunku prostolinijnego ideału, a raczej w kierunku kłamstwa, oszustwa i blagi! A przecież ta młodzież to nasze jutro: zrozumiał to dawno p. Łunaczarski, zrozumiał Mussolini, zrozumiał Gandhi — u nas niestety musi się oglądać „trzy aktytrochę komedji, trochę tragedji, musi się oglądać i śmiać! A przecież ten śmiech bardzo... bardzo bolesny!

Jest u Jewreinowa szmira teatralna, której kabotyńskie jednostki, ujęte w rękę ideału Paracelsa tworzą cudny świat złudy i są użyteczne społeczeństwu. Jest i w „Sztubie“ sympatyczny profesor Stanisław, ukochany przez uczniów, który w tej zapadłej dziurze prowincjonalnej chce iść po własnej przemyślanej linji pedagogicznej! Chce iść i dochodzi do... kłamstwa, dochodzi do momentu, gdzie mu własny uczeń rzuca w twarz „pan jest współwinnym oszustwa maturycznego!“ Mimowoli czuje się krzywdę tych wyrazów, wszak ten profesor to przyjaciel młodzieży, wszak ten dyrektor wyrywa rewolwer z rąk ucznia i zapomina zamachu, wszak ten wizytator to także zacny i przemiły człowiek — wszystkim im jednak brak czegoś, czegoś — co nie da się ująć w suchą literę prawa — czegoś co właśnie chce wywołać śmiejąca się przez łzy „Sztuba“! Nawet i w tej zapartej mieścinie, gdzie nadaremnie szamocą się dusze Stebelskich, Edisonów i im podobnych mógłby profesor Stanisław czy surowy dyrektor iść „per aspera ad astra“, gdyby mieli ideał, tymczasem nadaremnie błądzą po bezdrożach, błądzą w najlepszej wprawdzie myśli, bo brak im jasnej, słonecznej, idealnej wytycznej! I tu cały tragizm: młodzieży, pedagogów, szkoły — a przedewszystkiem tragizm naszego nieunormowanego jutra!

Ciekawą tę rzecz wystawił Teatr dramatyczny poprawnie, szczególnie składnie reżysersko w zespołowych scenach klasowego szkolnego życia. Było życie na scenie, a nie było przesady były gry i gierki a nic się nie rwało, był młody narybek na scenie, który zdał dobrze aktorski egzamin, przy pomocy oczywiście wytrawnego reżysera (**p. A. Buczer**.)

Głęboko przemyślany typ Stebelskiego odtworzył przepięknie **p. Witold Barbacki**, podkreślając mistrzosko zmagania się beznadziejne młodej egzaltowanej duszy, p. **K. Myczkowski** nadaremnie próbował się robić surowym i kto wie, czy właśnie przez to nie pogłębił tragizmu roli, p. **dyr. E. Fyda** brał za serce! Dopełniali całości p. **B. Barbacki** (matematyk), p. **K. Sobota** [pyszna charakteryzacja] p. **Semenowicz** (cudowną instytucją jest sufler!) p. **Sobotowa** (za ostro podkreślona karykatura profesorki) p. **Gdeszowa** (radzibyśmy częściej widzieć na scenie] i p. **Iwańska**. Ta ostatnia ma piękną dykcję i dużą swobodę scenicznął!

Czy „Sztuba“ nadawała się na inauguracje sezonu — to pytanie!? Chociaż może i racja! Wszak publiczność nie lubi powagi sztuk klasycznych! A tak sala była wybitą! St. Kle-wicz

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“. Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran. z „Drukarni Podhalańskiej“ w Nowym Sączu.